Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 19. Kraków, dnia 8 maja 1921. Rok IX.

Cena egzemplarza 5 Mk

LUD KATOLICKI

Cena egzemplarza 5 Mk

Kosztuje w Polsce na II kwartał 60 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii „ „ „ . . 10 koron

Tygodnik poświęcony sprawom ludu katolickiego.
Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa kat. ludowego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. św. Filipa L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 30 m., w tekście 40 m.

O polityce chłopskiej słów kilka.

Różne „stapińszczyki“ i „witosiki“ — tumanią ustawicznie ludzi, że stronnictwo katolicko-ludowe trzyma z księżmi i panami. Straszą oni chłopów — że S. K. L. zaprzedane jest panom. Są to podłe oszczerstwa! — **Stronnictwo nasze, katolicko - ludowe**

nie jest stronnictwem kościelnem — ani pańskiem — ani socyalistycznem — ale czysto chłopskiem.

S. K. L. stoi na stanowisku — że Polska musi być państwem demokratyczno-ludowem, ale państwem uznającem nad sobą Boga i znającem naukę Chrystusa Pana, czyli państwem katolickiem.

Jest to bowiem jedynie rozumna i sprawiedliwa zasada — by w Polsce chłopi mieli przeważający wpływ na gospodarkę kraju. Lud w Polsce jest warstwą najliczniejszą, świeżą, nie przeżytą — on jest warstwą prawie że najużyteczniejszą. — Garstka robotników czy przeżyta i zużyta szlachta **nie może być fundamentem** naszej Ojczyzny.

Na takie zdania — krzywi się nasza skrajna prawica, — różne — Jaśnie pany i hrabiowie. — Ale im się nie ma co dziwić. **Jaśnieli — całe wieki sami,** więc teraz trudno im się z tem pogodzić, — **że i chłopi przyszli do swych praw ludzkich,** których ich niesprawiedliwie przez wieki pozbawiano.

Dziwniejszem jest jednak to, — że u nas jeszcze — tak zwane „wyższe sfery“ inteligenci i półinteligenci, nie mogą zrozumieć tego, co już dawno zrozumieli najwięksi i najmędrsi Polacy — Ks. Skarga, Ks. Staszyc i Ks. Kołłątaj, Naczelnik Kościuszko i w. innych — że

fundamentem Polski jest katolicki lud.

Ale i to da się wytłómaczyć. U nas — jak już ktoś włoży na szyję kołnierzyk, a „rurki“ na ręce — to wtedy chłop zaczyna mu śmierdzieć. (Obecnie podczas wojny — wyjątkowo, pachnie mu może — mlekiem albo kapustą

Krzyczą nasze różne „pół-panki — że chłopi chcą przywilejów. **My nie chcemy przywilejów!** — Przeciwnie głosiliśmy zawsze — i ninie głosimy wraz z Ks. Staszycem, — że w Polsce wszyscy są równi, a tylko **użyteczność** stanowi między nami różnicę. Ale i w takim razie — chłopi nie będą na ostatku — bo

dają — innym warstwom narodu chleb.

Każdemu zdrowemu rozumowi — jasnem jest, — że Polska będzie państwem potężnem na zewnątrz i wewnątrz, jeśli się oprze na ludzie, — który stanowi rdzeń Ojczyzny.

Cóż to bowiem jest ojczyzna? Jest to ta ziemia — która nas żywi — jesteśmy my, co na niej mieszkamy — jest ta nasza mowa, — nasza wiara św. i nasze obyczaje.

Wszystkiego tego najlepiej broni i zachowuje lud polski.

Ten lud Zachowuje wiarę św., katolicką, choć ją nieraz tracą panowie, a nawet księża heretycy. Ten lud nasz broni się przed agitacją socjalistów, bolszewików i innych różnych anarchistów.

Więc nic dziwnego, że i w życiu publicznem chce lud mieć swój głos. Ale głos tego ludu polskiego będzie zawsze katolicki, bo

„z Bogiem każda sprawa, tak mawiali starzy“

Będzie Polska ludową szczęśliwą i silną — ale pod jednym warunkiem: — Jeśli chłopi będą wybierać uczciwych i mądrych posłów — takich którzy na ich zaufanie w pełni zasługują.

Przeklęta byłaby Polska — jeśliby miała mieć swoich posłów ludowych takich, jak niektórzy Piastowcy i Stapińszczycy — co na chłopskiej skórze majątki zrobili. — **Lud musi mieć w swych posłach nauczycieli i przewodników, którzyby go nie tylko nie psuli, ale owszem prowadzili do coraz lepszego życia** społecznego, ekonomicznego i politycznego. Nie takich posłów nam potrzeba, co tylko umieją basować chłopom i obiecywać im. czego oni to jeszcze nie zrobią dla chłopów. Dlatego — chłopi polscy — jak jeden mąż —

wstępujmy do stronnictwa katolicko-ludowego,

byśmy przy zbliżających się wyborach — mogli wysłać do sejmu szczerych i uczciwych posłów chłopskich — prawdziwych obrońców ludu polskiego.

Stanisław Polak
z Bieńczyc.

Popatrzmy prawdzie w oczy!

I.

Dobrze jest, a nawet koniecznie trzeba co pewien czas popatrzeć wstecz, zbadać drogę jaką przebyliśmy, bo chociaż przeszłości nigdy już wrócić i odrobić nie można, przecież z przeszłości tej niejedną można wyciągnąć naukę i ustrzec się niejednego błędu na przyszłość.

Z chwilą skruszenia przez Polskę kajdan niewoli zapanowały w Polsce żywioły lewicowe. Osławiony rząd lubelski rozpoczął sprawowanie rządów od wydania demagogicznej odezwy. Socjaliści jako grupa zorganizowana i najśmielsza, mimo, że jak później wybory wykazały, zwolenników naogół mieli znikomą mniejszość, używając gróźb i obietnic, rozdając to, co do nich nie należało i wiedząc z góry, że połowy obietnic dotrzymać nie będą mogli, grożąc strajkami i rewolucją, gotowi zawsze nawet z wrogiem się pokumać dla przeprowadzenia swych idei, zakrzątnęli się żywo, aby jak najrychlej poobsadzać swoimi ludźmi wszystkie najważniejsze placówki. Dzięki temu, że inne partje niedość były przygotowane, że inteligencja nasza była obojętna, że część ludzi uwierzyła rozsiewanym przez socjalistów pogłoskom, że niechno ich się do rządów nie dopuści, to w jednej chwili wybuchnie rewolucja krwawa, udało się socjalistom opanować

rządy. Towarzysze: Moraczewski, Daszyński, Thuguty, Perle i Djamenty szlifowane i nieszlifowane, z całem żydowskiem nachalstwem. obsiadły Polskę.

Socjaliści jednak wiedzieli dobrze o tem, że opierając się wyłącznie na garstce robociarzy, dłuższy czas przy rządach w ludowej Polsce utrzymać się nie potrafią. Wiedzieli i jasno zdawali sobie sprawę z tego. że w Polsce lud stanowi potęgę i że skoro lud ten przejrzy na oczy i uświadomi się politycznie, zapragnie sam rządzić. Dlatego za wszelką cenę postanowili lud ten zdobyć. Ba, ale kiedy naprawdę interesy chłopa i robociarza niebardzo są do siebie zbliżone, interesy te są nawet czasem sprzeczne. Od czegóż jednak spryt? A czyliż to nie mądre żydki trzęsą partją socjalistyczną? Nie mogąc wprost idei socjalistycznych szerzyć pomiędzy włościanami, zaczęto z jednej strony w Małopolsce kokietować z Piastem i **nawet pana Witosa zaproszono do lubelskiego gabinetu** — z drugiej, w Kongersówce wysunięto buchaltera pana Thuguta, znającego lud z obrazów świetlanych pokazywanych w Towarzystwie Krajoznawczem i polecono mu tworzyć nową partję. zw. „Wyzwolenie". Dlaczegóż wyzwolenie i od czego? Czy może od szatana i jego wpływów? Bajka! Właśnie **wyzwolenie od Boga i** wszelkich praw Jego.

Socjaliści na podbój Polski ruszyli w imię haseł. które ludzkość zdawna przyzwyczaiła się uważać na szczytne. Na wszystkie strony głosili postęp, wszędzie krzyczeli o wolności i równości, wszystko dawne przekreślić chcieli i wymazać z pamięci, a na tych, którzy ośmielili się mieć inne zdanie napadali jako na reakcjonistów, zacofańców, wrogów postępu. Nagwałt też zaczęto w pierwszym rzędzie usilnie pracować nad tem, aby od chłopa i robotnika przedewszystkiem odsunąć polskiego księdza i patrjotycznego inteligentnika. Wytężono wszystkie siły, aby pojudzić i poróżnić ze sobą wszystkie stany, aby w Polsce stworzyć i wywołać jak największy zamęt, a czyniono to wszystko przy dzielnej pomocy bolszewików, bo chociaż niby socjaliści z bolszewikami zwalczają się ze sobą na pozór zawzięcie, ponieważ i tu i tu żydzi prym trzymają obydwie, te partje tyle mają wspólnego, że nie wiadomo, gdzie się kończy socjalista, a gdzie się zaczyna komunista, czyli bolszewik.

Zobaczmy jednak, jak wyglądały te „czerwone" rządy socjalistów i kumających się z nimi, niby to postępowych partji. Co one Polsce przyniosły, jak w praktyce szczytne hasła, głoszone przez rzekomych postępowców uszczęśliwiły ludzkość.

Zrzucając jarzmo niewoli, Polska potrzebowała przedewszystkiem wojska. Nieustalone granice robiły z Polski jakąś zagrodę, do której przez rozgrodzone płoty wdzierali się szkodnicy: od wschodu szła nawała bolszewicka, od zachodu plugawy, przemocą z Polski wyrzucony Niemiec wyciągał krwiożercze ręce, w nadziei, że uda mu się jeszcze z powrotem smaczny kąsek zagrabić. Wszyscy czuli. że chwili niema do stracenia, że na gwałt i jaknajprędzej trzeba stworzyć silną armję, zaciągały się do wojska dzieci włościańskie i inteligencji, **jeno socjaliści i postępowi kumowie wszelkiemi siłami zwalczali tworzenie się armji regularnej,** a natomiast z różnych mętów społecznych, z wykolejonych robociarzy **tworzyli czerwoną armję,** zohydzając wszelkiemi sposobami polskie wojsko. I dziś jeszcze, gdy to piszę, ręka drży mi z oburzenia, gdy przypominam sobie, **jak to dzieci nasze poodrywawszy się od książek i matek,** ćwiczyły na jesiennem błocie w dziurawych butach, klapiąc z zimna zębami w swoich wiatrem podszytych marynareczkach, jak przymierały głodem, **bo „postępowe" rządy nie miały dla żołnierzy broniących granic Ojczyzny na chleb i mundur.** Ale zato do syta miały dla swoich czerwonych gwardji! I te czerwone nieroby, opryszki z pod ciemnej gwiazdy, **wyzwoleńcy z kryminałów,** syci i w paradne poubierani mundury, urągały dzieciom naszym i gdzie mogły dokuczały i biły, **wyrywając łapczywie** to wszystko, co nawet ofiarność publiczna dla polskich przeznaczała żołnierzyków. Ale pan Moraczewski nie szczędził grosza z polskiej kasy na sute wypłacanie żołdu swym czerwonym, którzy mieli bronić jego i jego towarzyszów przed reakcją i zacofaniem.

Długie lata wojny wyniszczyły Polskę do szczętu; przemysł. który dzięki ustawicznym przeszkodom. jakie mu w Polsce czyniły opiekuńcze rządy zaborcze, nie mógł się rozwinąć tak, jak mógłby się rozwinąć w innych warunkach, ale który istniał przecież, został skutkiem wojny zniszczony całkowicie. Część murów fabrycznych rozpadła się od kul nieprzyjacielskich, maszyny wywieźli Prusacy i skutkiem tego znaczna część robotników została pozbawiona pracy. **Pracy jednak w Polsce nie zabrakło.** Popalone wsie i miasteczka czekały na odbudowę, ludzie gnieździli się w wykopanych w ziemi jaskiniach, setki morgów ziemi leżało odłogiem, z braku rąk do pracy. **I zdawało się. że nic by nie było prostszego nad to, aby skierować bezrobotnych tam, gdzie praca na nich czeka,** aby ze skarbu państwa poprzeć i przeprowadzić szereg celowych robót, które w danej chwili skazywały wprawdzie skarb państwa na pewien wysiłek, ale równocześnie, celowo przeprowadzone, mogły opłacić się stokrotnie i zapewnić Państwu ogólne podniesienie dobrobytu. Socjaliści jednak i inne warchoły polityczne, które myślą jedynie o tem, jak przy wspólnym ogniu własną upiec grzankę, nie chcieli i nie chcą, aby wszyscy ludzie byli zadowoleni, **bo wiedzą, że wtedy nie mogliby wygrywać jednych przeciwko drugim, nie mogliby szczuć klasy na**

klasę, a przedstawiać jedynie i wyłącznie siebie, jako obrońców. Nie zależało im więc najzupełniej na tem, aby w Polsce zapanował ład i porządek, aby w Polsce było coś zrobione. **Nie skierowano tedy bezrobotnych do pracy, ale z kasy Państwa Polskiego zaczęto im wypłacać dostatnie zapomogi nie omieszkując krzyczeć jakimi to oni są dobrodziejami robociarzy.**

To masowe wyrzucanie grosza państwowego, bo wzięcie na utrzymanie pozbawionych pracy, **którzy** jednak mogli i musieliby pracę znaleźć, aby z głodu nie zginąć, nie tylko byłomarnowaniem miljardów marek z publicznego skarbu, ale równocześnie dla tworzącego się Państwa Polskiego miało i inne znaczenie: **odrazu z miejsca obniżyło znaczenie pracy i stworzyło precedens, że tych, którym się pracować nie chcę, Państwo obowiązane utrzymać.**

Ludzie są ludźmi i ksiądz proboszcz także człowiek! Mimo wszystko, co o pracy teoretycznie powiedzieć możemy, nikt tam znowu pracy za takie dobrodziejstwo nie uważa, żeby się do niej pchał bez potrzeby i większość ludzi, jeżeli pracuje, to całkiem nie dlatego, żeby ta praca była im tak nad wyraz miłą, ale poprostu z tej przyczyny, że jeść potrzeba. Nic więc dziwnego, że gdy **można było od Państwa dostać całkowite i bezpłatne utrzymanie**, to i ci nawet, którzy już pracę znaleźli, **pracę tę porzucali** i powiększali szereg **bezrobotnych**. Ponieważ takie rozdawanie pieniędzy bezrobotnym, rekrutowanym najczęściej z ciemnych i o dosyć wątpliwej wartości mas, mogło równocześnie stwarzać dla socjalistów zwolenników rządowi **wysłańcy jeździli więc za rządowe pieniądze po miastach i tam gdzie ich było, stwarzali bezrobotnych, prowadząc równocześnie socjalistyczne agitacje.** I szły na to bez żadnej kontroli miljardy marek polskich, a gdy wreszcie przeciwko tego rodzaju wyrzucaniu pieniędzy podniósł się powszechny głos **protestu**, rząd lewicowy zaczął wymyślać pracę **dla** nierobów. A więc kazał im kopać rowy, następnie rowy te zasypywać, obijać stare cerkwie z tynku, potem je nanowo tynkować i t. d. I nie myślcie, że to robili ludzie szaleni! **To robili ludzie źli!**

Czn.

Lud o spoczynku niedzielnym.

Członkowie Rady gminnej Libiąż Mały, Libiąż Wielki, Moczydło i Dąb w liczbie 58, zebrani w sali szkolnej Libiąża Małego w niedzielę 10 kwietnia, jednogłośnie powzięli następującą rezolucję:

Zebrani z uznaniem przyjęli do wiadomości ustawę Sejmową o spoczynku niedzielnym i hołd Mu na to wyrażają, upraszają Wysoki Rząd o stanowcze przeprowadzenie tej ustawy w życiu i surowo przestrzeganie tejże — a z drugiej strony sprzeciwiają się wszelkim ustępstwom na rzecz „neutralnej“ ludności żydowskiej, mniejszość żydowska ma się dostosować do większości katolickiej“.

Libiąż, powiat Chrzanów, w kwietniu 1921 r.

Naczelnicy gmin:

Kowalski, Bochenek, Józef Maca, R. Siuda.

DR. GABRJEL TADEUSZ HENNER.

Róże klasztorne.

XI.

Pogrążon w swego Pana wiekuistej chwale,
w Miłości, co za ludzi zniosła rany krwawe,
oczyma łez pełnemi patrzy w mroczną nawę
młody mnich, co w rzeźbionym siadł konfesjonale.

Zda się ludzi klęczących w krąg nie widzieć wcale,
chociaż szepcze im słowa pociechy łaskawe,
chociaż z serc ich grzechową ociera kurzawę
i na radość ich smutki przemienia i żale.

Jego blade, przejrzyste ręce księżycowe
zlewają Moc Przebaczeń na grzeszników głowę,
bowiem mu Miłosierdzia wielki blask przyświeca...

Więc nawet lichy zbrodniarz i jawnogrzesznica
odchodzą czyści w ducha purpurze książęcej
i słyszą jeno słowa: „Idź a nie grzesz więcej“.

Czego potrzebuje polskie pszczelnictwo

Zewsząd zapytują mnie miłośnicy pszczół, a szczególnie biedacy ze wschodnich kresów Polski, gdzieby można dostać pszczół, uli, narzędzi pszczelarskich? Jacy oni wsparcia godni! Zniszczyła im dzicz moskiewska i ukraińska pasieki do cna, niektórym kilka razy, a pragnęliby w swem nieszczęściu, by choć pszczółka ich swym brzękiem pocieszyła, otuchy do pozostania na zgliszczach dodała, a nie mogą znikąd dostać pszczół, bo tych muszek w całej Polsce bardzo mało.

Ministerstwo rolnictwa powinno się zlitować nad tymi pasiecznikami i pomódz im. Ponieważ u nas pszczół nie dostanie, należałoby wysłać fachowców do Węgier, Krainy, Karyntji i Włoch, aby tam kupili znaczną ilość rojów celem rozdania ich na wschodzie, a może i tu bardziej poszkodowanym,

Twórzcie panowie Towarzystwa pszczelarsko-ogrodnicze, albo wpisujcie się do najbliższych i wnoście prośby przez te Towarzystwa do Min. rolnictwa o ule i pszczoły, inaczej bowiem podania nie będą uwzględnione. Gdyby Rząd nie przyszedł z pomocą, to ani za 50 lat nie będziemy mieć tego, cośmy mieli przed wojną, bo starsi pasiecznicy wymrą i następcom po sobie nic nie zostawią, nie wyuczywszy ich niczego. Atoli jeśli Rząd przyjdzie starym posiadaczom zniszczonych pasiek z wydatną pomocą, hodowla pszczół wkrótce się podniesie tak, że zalejemy rynki patoką, a piwnice zapełnimy lekarską malmazją.

Do hodowli pszczół potrzeba bardzo wielu uli. Jest między pszczelarzami teraz spór, jaki ul najodpowiedniejszy. Jedni udowadniają, że ule nadstawkowe amerykańskie dają wiele miodu, drudzy uznają ul Czyńki za najlepszy, inni chwalą ule wielkopolskie, a starzy pszczelarze trzymają się uli Prof. Ciesielskiego.

Pomnijmy panowie, że stara Polska nie miała skombinowanych uli tylko barcie i kłody, a miała tak wiele miodu i wosku, że go do Anglji przez Gdańsk wysyłała, podczas gdy my już przed wojną różne „miody" z zagranicy wagonami sprowadzaliśmy. Pomnijmy, że nie ul daje miód, ale dobra okolica, pomyślny czas i umiejętne obchodzenie się z pszczołami. Gdy Pan Bóg da ciepłą i wilgotną wiosnę, ciepłe, parne lato, to tak każdy kwiatek miodzi, że pszczółka kilka razy dziennie go zwiedza i nektar zbiera — wołyński i ukraiński stary bartnik mówi, że wówczas „kołki w płotach miodem leją" tak, że w jakimkolwiek ulu są pszczoły, zaleją go w kilka dni patoką, że co kilka dni trzeba podbierać; atoli gdy zimna wiosna, a mokre, albo suche lato, to żeby pszczoły były umieszczone w jak najbardziej skombinowanych ulach, miodu nie naznoszą.

Nie spierajmy się zatem na razie o ule, ale dajmy zniszczonym bartnikom pszczoły i ule w większej ilości. Czy one będą ze słomy, czy z okrajków, czy z odcinków desek, jakich masy jako odpadków są w rządowych tartakach, o to mniejsza, byle te ule były jednego wymiaru. Proszą przeto pszczelarze poszkodowani Wysoki Rząd o pomoc w ulach. Gdy deski i robotnik potanieją, gdy ustanie odbudowa domów i gospodarstw, będziemy budować ule drogie przeróżnego systemu i doświadczenia robić, który ul najpraktyczniejszy. Na razie niech będą ule tańsze, skromne a ciepłe z przepisowymi wymiarami i w większej ilości dawane, czy sprzedawane.

(C. d. n.).

Stef. Röhrenschef,
autor „12 miesięcy w pasiece".

Nowe „przygwożdżenie" oszczerstwa piastowców.

Nie należy wcale do przyjemności zajmować się obłudną i nieuczciwą polityką ludowców. Jednakże obowiązkiem jest zwracać uwagę członkom naszego stronnictwa katolicko-ludowego na całą gromadę oszczerstw, które wchodzą już w krew ludowcowych redaktorów.

Oto od dłuższego czasu stara się „Piast" wmówić w swoich czytelników, że S. K. L. jest wrogiem reformy rolnej. Uczciwy człowiek, kiedy postawi drugiemu zarzut, stara się go poprzeć jakimś dowodem. Dowód może okazać się prawdziwym, a wtedy oskarżony przyznaje się do winy, albo też dowód jest fałszywy, a wtedy oskarżający cofa swój zarzut. Tak się postępuje uczciwie i takie postępowanie możnaby nazwać słuszną, wzajemną krytyką.

Kto jednak zarzuca drugiemu, że jest np. złodziejem, a nie popiera swego zarzutu żadnym dowodem, któryby bodaj w jego oczach uchodził za prawdziwy, ten jest najzwyklejszym oszczercą i kłamcą. A tak właśnie postępuje „Piast". Już w kilku numerach, nie mogąc niczego wynaleść na nieskazitelnym sztandarze S. K. L. stara się ten nienawistny dla siebie sztandar bodaj garścią oszczerstw obrzucić, w myśl swojej zasady,: „Oczerniać jak najwięcej, bo zawsze coś z tego zostanie".

To, że posłowie S. K. L. głosowali za reformą rolną w Sejmie, że o reformę rolną wołaliśmy i wołamy oddawna i domagamy się jej sprawiedliwe-

go przeprowadzenia, to „Piast“ wie doskonale. Ale czemżeby się zwalczało przeciwników? Skoro nie można prawdą, to oszczerstwem.

Jeśli „Piast“ ma jakie dowody na poparcie swego zarzutu, prosimy o publiczne podanie ich do wiadomości.

Odpowiedź

Ministra Robót Publicznych na interpelację posła MATAKIEWICZA i tow. z dnia 14 grudnia 1920 r. w sprawie rzekomego bezprawnego oddania Kępy rządowej w Ujściu Jezuickiem, powiat Dąbrowa — dzierżawcy Fischerowi.

W odpowiedzi zaznacza p. minister, że Namiestnictwo poleciło reskryptem do L. 37095/682-VIII Starostwu w Dąbrowej, aby kierując sprawę na właściwe tory przeprowadziło nowe dochodzenia w sprawie oznaczenia granic uzyskanych odsypisk od strony posiadłości prywatnej, przy udziale stron interesowanych i wyznaczonego przez Dyrekcję IV. Okręgu rzek żeglownych zastępcy funduszu regulacyjnego, a o delegowanie do Komisji znawcy technicznego zwróciło się do kierownictwa regulacji Wisły w Krakowie.

Wobec tego stanu rzeczy zarzuty interpelacji posła Matakiewicza i tow., że wdrożone w tej sprawie dochodzenia przeprowadzono nieodpowiednio, były uzasadnione, jednak o tyle przedwczesne, że Starostwo jeszcze orzeczenia nie wydało i wadliwie oznaczonej granicy nie zatwierdziło, a do tego byłoby nie przyszło, jak z aktów Namiestnictwa wynika.

Minister: wz. (—) **Rybczyński.**

Zakup ziemi w Poznańskiem.

Donoszą nam z kilku stron, iż niektórzy gospodarze, którzy posprzedawali w ostatnich czasach grunta w Małopolsce, a przenieśli się do Wielkopolski, wracać muszą napowrót do Małopolski. Powód powrotu jest ten, że Komisja Osadnicza w Poznaniu nie przyznała im prawa hipotekowania zakupionych gruntów, gdyż grunt kupiony został bez uprzedniego porozumienia się z Komisją osadniczą.

Dlatego zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że kto chce nabyć posiadłość we Wielkopolsce, powinien przed wszelkiem zadatkowaniem wnieść najpierw podanie do Komisji Osadniczej w Poznaniu o pozwolenie nabycia ziemi. Do podania należy dołączyć poświadczenie z urzędu parafjalnego i z gminy, że nabywający jest rolnikiem i ziemi nie chce nabyć w celach spekulacji. Gdy Komisja osadn. wyda pozwolenie, wtedy dopiero można zakupić jakiś kawałek gruntu bez żadnej obawy.

Czemu Polska nie jest rajem.

Rzekł raz Maciej do Jana: Mój kochany Janie,
Może mi odpowiecie na moje pytanie:
Czemu Polska nie jest rajem,
Choć Wincenty rządzi krajem??
Na to Jan odpowiedział: Mój szanowny Kumie,
Nie w tem sęk, kto dziś rządzi, lecz czy rządzić umie.
Rosya ma dziś rządy bardziej łwowe,
A zmarnowała ludzi i bogactw połowę.

Niekrasiński.

Nowa ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierót.

Dziennik ustaw Nr. 32 z dnia 12 bm. zamieszcza ustawę z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Ustawa odnosi się nietylko do inwalidów wojska polskiego, lecz także do inwalidów armji zaborczych, o ile pełnili służbę w czasie od 1. sierpnia 1914 r. i to w armji niemieckiej do 27 grudnia 1918 r., rosyjskiej do 1 marca 1918 r., austrjackiej do 1 listopada 1918 r., a posiadają prawo obywatelstwa polskiego. Z rodziny mają prawo: a) wdowa, b) dzieci ślubne, c) dzieci nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, d) dzieci adoptowane, które były na utrzymaniu uprawnionych do zaopatrzenia z tytułu niniejszej ustawy, o ile adoptacja nastąpiła przed doznanem uszkodzeniem zdrowia, e) rodzice.

Rentę otrzymuje inwalida, jeżeli utracił przynajmniej 15 proc. zdolności zarobkowej. Zasadnicza renta zupełnego inwalidy wynosi 500 Mkp. miesięcznie. Inwalidzi, którzy utracili przynajmniej 45 proc. swojej zdolności zarobkowej, otrzymują dodatek dla ciężko poszkodowanych w wysokości od 15—50 proc. renty zasadniczej. — Inwalidzi, posiadający wyszkolenie zawodowe, lub wykształcenie, pobierają nadto dodatek kwalifikacyjny w wysokości 25 proc. względnie 50 proc. przyznanej renty zasadniczej z dodatkiem dla ciężko poszkodowanych. Przez czas drożyzny wojennej otrzymują inwalidzi dodatek drożyźniany analogicznie jak urzędnicy państwowi. W razie śmierci inwalidy ponoszący koszta pogrzebu otrzymuje zapomogę pogrzebową w wysokości jednomiesięcznego uposażenia zupełnego inwalidy wraz z dodatkiem drożyźnianym.

Wdowa zdolna do pracy otrzymuje 30 proc.

renty zasadniczej (150 Mkp.) i dodatku kwalifikacyjnego inwalidów, a 50 proc. wdowa niezdolna do pracy, t. j. o ile jest zajęta wychowywaniem małoletnich dzieci, lub o ile wskutek stałej słabości cielesnej lub umysłowej, poświadczonej przez lekarza urzędowego, nie może zarabiać jednej trzeciej przeciętnych zarobków zdrowej kobiety w danym zawodzie i w danej miejscowości. W razie zamążpójścia otrzymuje wdowa jednorazową odprawę w wysokości całorocznej przyznanej jej renty wraz z dodatkami, traci tem samem wszelkie prawa do renty wdowiej.

Dzieci otrzymują do chwili samodzielnego zarobkowania lub zamążpójścia rentę sierocą w wysokości 20 proc. renty zasadniczej (100 Mk.) i dodatku kwalifikacyjnego, o ile matka ich nie żyje, 30 proc., najwyżej jednak do ukończenia 18 roku życia. Jeżeli dziecko wskutek upośledzenia fizycznego lub psychicznego nie może zarabiać na siebie i nie posiada środków utrzymania, pobiera rentę przez cały czas trwania tego stanu. Wdowy i sieroty otrzymują nadto dodatek drożyźniany.

Jeżeli inwalida poległy, lub zmarły wskutek służby wojskowej, był lub byłby został jedynym żywicielem rodziców, otrzymują oni zaopatrzenie w wysokości 30 proc. renty zasadniczej inwalidy i dodatku kwalifikacyjnego dla pozostałego jednego z rodziców 20 proc., o ile nie są zaopatrzeni, lub niezdolni do zarobkowania.

Renty wypłaca się miesięcznie z góry. Uprawniony do zaopatrzenia winien dochodzić praw swych przed upływem 1 roku po opuszczeniu służby wojskowej.

Prawo do pobierania renty zawiesza się między innemi wtedy, gdy dochód, podlegający opodatkowaniu trzykrotnie przewyższa rentę, jaką by otrzymał inwalida w czasie zupełnej utraty zdolności zarobkowej. Stopniowe obniżanie renty stosuje się z chwilą, kiedy poza rentą dochód inwalidy podlegający opodatkowaniu, równa się wysokości renty, jakaby mu przysługiwała przy 100 proc. utracie zdolności zarobkowej; w tym wypadku obniża się rentę pobieraną o jedną dziesiątą. Z każdorazowem podniesieniem się dochodu, podlegającego opodatkowaniu o jedną czwartą powyżej określonej renty, obniża się rentę o dalszą jedną dziesiątą.

Renta może uledz skapitalizowaniu w celu umożliwienia pobierającym rentę nabycia lub nieuchronienia warsztatów pracy na roli, w przemyśle lub rzemiośle, oraz w celu kształcenia i dokształcenia, o ile: 1) osoba, pobierająca rentę, jest pełnoletnią i nie przekroczyła 55 roku życia, 2) istnieje gwarancja celowego użycia skapitalizowanej renty w myśl motywów wnioskodawcy. Skapitalizowaniu może uledz tylko renta inwalidy.

Inwalida ma prawo do korzystania na koszt państwa z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych. Inwalida podlega obowiązkowi należenia do Kasy chorych.

Inwalidzi otrzymują na koszt Państwa aparaty ortopedyczne, ociemniali zaś komplet narzędzi warsztatowych, potrzebnych do zawodu, a w razie uzasadnionej potrzeby psa przewodnika. — Dodatek na utrzymanie psa określi rozporządzenie wykonawcze.

Inwalidzi mają pierwszeństwo przy obsadzaniu urzędów państwowych i nadawaniu zezwoleń na sprzedaż towarów monopolowych, biletów loteryjnych, na prowadzenie gospód, księgarń kolejowych, i. t. p.

Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle i handlu, komunikacji nie mogą uchylić się od zatrudnienia na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko poszkodowanego.

Ustawa powyższa wchodzi w życie z dniem 1. maja br.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

(Ciąg dalszy).

V. POWSZECHNE OBOWIĄZKI I PRAWA OBYWATELSKIE.

Art. 87. Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego Państwa.

Art. 88. Obywatelstwo polskie nabywa się: a) przez urodzenie z rodziców mających obywatelstwo polskie, b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej. Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty określają osobne ustawy.

Art. 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Art. 91. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe będą określone w drodze ustawodawczej.

Art. 92. Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Art. 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawowitą i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich Naród lub właściwa władza.

Art. 94. Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia. Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Art. 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze pełną ochronę życia, wolności i mienia — wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji. Cudzoziemcy używają, pod warunkiem wzajemności, równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Art. 96. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych. Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych, ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów, ani orderów cudzoziemskich.

Art. 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych. O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania. Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność. Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym do przeprowadzenia ich zarządzeń.

Art. 98. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary, połączone z udręczeniami fizycznemi, są niedopuszczalne i nikt takim karom podlegać nie może. Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej do dochodzenia krzywdy i straty.

Art. 99. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom, ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach ustawą przewidzianych zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względu wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa, oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody — mogą ze względów publicznych doznać ograniczenia. Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu Narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określą przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią, przy uwzględnianiu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych.

Art. 100. Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych, w sposób i w wypadkach ustawą przepisanych.

Art. 101. Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźtwa, niemniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania, oraz przenoszenia swej własności. Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa.

Art. 102. Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa. Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki.

Art. 103. Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego. Osobne ustawy normują opiekę macierzyństwa. Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15,

praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla ich zdrowia jest zakazana. Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane.

Art. 104. Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa.

Art. 105. Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura, ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej. Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności.

Art. 106. Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Art. 107. Obywatele mają prawo wnosić pojedyńczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych.

Art. 108. Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określają ustawy.

Art. 109. Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego. Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli, oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110. Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji.

Art. 111. Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie, jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej.

Art. 112. Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Danii.

Szanowna Redakcjo!

Chcę napisać słów parę o nas tu samych. Słyszymy i czytamy, jak Polacy z Ameryki i z całej Polski chętnie spieszą z pomocą Ojczyźnie, składając wielkie sumy na cele narodowe, dla biednych dzieci i t. d. A my w Danji co? Pracuje nas tu Polaków kilka tysięcy, a nie słychać, żebyśmy n. p. na plebiscyt na Górnym Śląsku co złożyli. Proszę Czcigodnych Księży w Danji, by do składek na cele narodowe zachęcili i zajęli się zbieraniem tych składek, a każdemu katolikowi serce się otworzy i chętnie da swój grosz.

Szczególnie wy panienki w szerokich kapeluszach, nie żałujcie grosza dla swych braci, co cierpią głód i chłód, a kupujcie trochę mniejsze kapelusze, bo zabieracie dużo miejsca w kościelnych ławkach, choć nie wiem, czyście co na kościół dały. Przestańcie też raz wreszcie brać udział w muzykach, pijatykach i łajdactwach w hotelach duńskich, jak to miało miejsce n. p. w Palmową Niedzielę, bo nam wstyd i hańbę przynosicie. Sami lutrzy śmieją się z tego, że polskie dziewczęta tak się po balach włóczą. Przestańcie bo źle się bawicie. Upominają Was, o ile pamiętam, już po raz drugi.

Wszystkim Czytelnikom „Ludu Katolickiego“ zasyłam serdeczne pozdrowienie z Danji.

Michał Wojtanowicz,
robotnik rolny z Rosenlund.

To i owo.

Trzeci maj - święto narodowe.

Po raz trzeci obchodziliśmy pamiątkę Konstytucji 3 maja w wolnej Polsce. Po wszystkich środowiskach rozbudzonego życia narodowego odbyły się uroczyste obchody, budząc zapał do pracy nad przyszłością Polski. Świetniej wypadłaby uroczystość tegoroczna, gdyby nowo uchwalona Konstytucja z dn. 17 marca została już ogłoszoną, jako obowiązująca. Nie można jednak tego było dotąd uczynić, gdyż z chwilą ogłoszenia Konstytucji, Sejm musiałby się rozwiązać. Sejm zaś nie może się jeszcze rozejść, gdyż musi uchwalić szereg ustaw, któreby Konstytucji zapewniły odzczu

należytą ścisłość. Bez uchwalenia tych ustaw bowiem niektóre artykuły Konstytucji, np. ordynacja wyborcza, nie mogłyby wejść w życie, gdyż nikt oprócz Sejmu nie mógłby praw całemu narodowi narzucać.

Podwyższenie podatków.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy, podwyższającej 9 razy podatek gruntowy i podymny od posiadłości wiejskich w b. Kongresówce. Na obszarze Małopolski będzie podniesiony również 9-krotnie podatek gruntowy i domowo-czynszowy.

Podwyższenie podatków okazało się koniecznem, bo inaczej grozi państwu naszemu ruina. Rozchody bowiem państwa stale wzrastają, dochody zaś są minimalne. Mimo ukończenia wojny z bolszewikami niedobór budżetowy przy końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku wynosił miesięcznie przeszło 8 miliardów marek. Zadłużenie skarbu państwa polskiego w Kasie pożyczkowej wzrosło między 10 lutego a 10 marca z 68.6 miliardów do 83.6 miliardów Mkp. Celem zaś natychmiastowego pokrycia nadzwyczaj zwiększonych rozchodów skarb państwa projektuje zaciągnąć w tej kasie nową pożyczkę w sumie 24 miliardów, która ma wystarczyć, zdaniem rządu, na okres trzymiesięczny.

Minister skarbu ma w najbliższym czasie przystąpić do wykonania ustawy o pożyczce przymusowej.

Miljon żołnierzy francuskich może wkroczyć do Niemiec.

Niemcy wysłali do prezydenta Stan. Zjedn. Hardinga nowe propozycje w sprawie odszkodowań. Chcą oni zapłacić koalicji tylko 50 miljardów marek w złocie zamiast żądanych 226. Francja i Angija odrzuciły stanowczo te propozycje. Dnia 30 kwietnia zebrała się w Londynie Rada najwyższa w celu naradzenia się nad obsadzeniem zagłębia Ruhr przez wojska koalicji. Środki karne mają być względem Niemiec zastosowane w pierwszych dniach maja, o ile Niemcy w ostatniej chwili nie zgodzą się na żądania koalicji. Marszałek Foch opracował już plan rozmieszczenia 100 tysięcy żołnierzy na wschód od Renu. Oświadczył on, że Francja potrafi zmusić Niemcy do wykonania swych żądań zapomocą siły zbrojnej. W przeciągu 48 godzin miljon żołnierzy francuskich może wkroczyć do Niemiec.

139 miljardów marek w złocie.

Dnia 30 kwietnia br. wymieniły delegacje polska i rosyjska w Mińsku dokumenty zatwierdzające traktat pokojowy podpisany w Rydze. Do Warszawy przybyła już komisja bolszewicka w sprawie powrotu jeńców. Polska delegacja wysłana w tej samej sprawie do Rosji przybyła już do Moskwy. Posłem bolszewickim w Polsce został zamianowany Karahan, który ma przybyć do Warszawy w połowie maja.

Po podpisaniu pokoju.

Komisja odszkodowań ustaliła jednomyślnie sumę długu niemieckiego na 132 miljardy marek w złocie, płatnych 1 maja br. Ponieważ jednak Niemcy tej sumy 1 maja br. absolutnie zapłacić nie mogą, więc koalicja rozłożyła ten dług na 42 lat, ale doliczyła procent, który wynosi blisko drugi raz tyle.

Ile wojska mają państwa europejskie.

Angielski minister wojny ogłosił następujące dane o liczebności armii na kontynencie europejskim: Austrja posiada 200.000 żołnierzy, Belgja 105.000, Bułgarja 33.000, Czechosłowacja 147.000, Danja 154.000, Włochy 300.000, Holandja 21.400, Norwegja 15.400, Polska 600.000, Portugalja 30.000, Rumunja 160.000, Hiszpanja 190.700, Szwajcarja 56.000, Szwecja 200.000, Jugosławja 200.000. Według statystyki ministerstwa wojny, armia francuska, której liczebności komunikat nie wymienia, i polska, są największe na kontynencie europejskim.

Korespondencye.

GRABIE, powiat Wieliczka. W numerze 8 „Przyjaciela Ludu“ z dn. 22 lutego 1920 r. w artykule „Sprawy parafjalne“ z Grabia, poczta Wieliczka, umieścił p. Putek jak następuje:

„Dnia 4 lutego było w Brzegach wesele u wójta Janasa, na które przybył ks. Rażny z Grabia, który podochocony podkasał sutanny i puścił się w tany, jak wicher. Wszystkie dziewczęta obtańcował, a najwięcej z panną młodą, którą panu młodemu wystrączył. Na koniec późno w noc zabierając się do domu, nie mógł trafić do swej bryczki; natomiast wtloczył się do stojącej w sieni beczki z kapustą, a stratowawszy ją niemiłosiernie, narobił szkody wójtowi, ponieważ ten znalazł w beczce coś niewieściwego i wszystką kapustę musiał wywalić do gnoju. Ks. Rażny chodzi po składce w kościele i oczywiście zasila swoją kieszeń“:

Za powyższy artykuł zaskarżyłem natychmiast po wydrukowaniu tegoż, t. j. w marcu 1920 r. posła Putka przed sądem w Krakowie o obrazę mojej

czci. Sąd krakowski odniósł się do Sejmu w Warszawie o wydanie sądowi posła Putka.

W kwietniu b. r. otrzymałem od sądu okręg. w Krakowie odpowiedź z dn. 28 stycznia 1921 r. L. Nr. V. 87/21 następującą:

„W sprawie artykułu „Sprawy parafjalne“ umieszczonego w „Przyjacielu Ludu“ Nr. 8 z dn. 22 lutego 1920 donosi się ks. Raźnemu, że Sejm dotychczas winowajcę posła Putka nie wydał. W myśl §§. 531 i 532 u. k. po upływie 3 miesięcy od wydania artykułu wskutek przedawnienia sprawa staje się bezprzedmiotową“.

Pod płaszczem nietykalności poselskiej rzucił Putek powyższy kłamliwy, oszczerczy artykuł na moją osobę, nawet odważył się w Sejmie publicznie tę kłamliwą kalumnię odczytać, a nie miał odwagi stanąć przed forum sądowem, aby mi powyższy zarzut udowodnić.

Sprawa z weselem w Brzegach przedstawia się w prawdziwem świetle, jak następuje:

Zaproszony przez wójta Janasa p. Brzegów na wesele jego córki, przyjechałem 4 lutego 1920 r. Tamże siedziałem za stołem w towarzystwie poważnych gospodarzy. Nie ruszyłem się na krok do żadnego tańca. Po 3 godzinach pobytu na weselu, wniosłem toast na cześć młodej pary, zaśpiewaliśmy pieśń narodową, poczem o godz. 8 wieczorem odjechałem w towarzystwie wójta z Grabia Franciszka Szewczyka w największej trzeźwości do domu.

Po mojem odjeździe, znacznie później, dezerterzy miejscowi wpadli przemocą do domu wesela: wybili okna gospodarzowi Janasowi, oraz zanieczyścili mu kapustę w beczce, stojącej w sieni.

Składki i wydatki kościelne Komitet kościelny w Grabiu zawsze kontroluje i podpisuje: nadto rachunki te odczytuję publicznie z ambony. Więc jest wykluczonem, abym składkami w kościele zasilał swoją kieszeń.

Zeznania moje powyższe jako zgodne z prawdą, a zarazem kłamstwa oszczercze p. Putka potwierdzić gotowi pod przysięgą w Sądzie następujący świadkowie:

Joachim Janas z Brzegów. Franciszek Król z Brzegów, Franciszek Królik z Węgrzec Wielkich, Antoni Kaszowski z Węgrzec Wielkich, Stanisław Malec z Brzegów, Jan Krzysztofek z Węgrzec Wielkich, Piotr Szoląg, członek Komitetu kościel. z Podgrabia. Wojciech Ziętarski, członek Komitetu kościel. z Grabia.

Takimi więc kłamliwymi, oszczerczymi artykułami posługuje się Putek i inni wrogowie duchowieństwa w swych czasopismach.

Ks. Józef Raźny.

SZAFLARY, pow. Nowy Targ. Dn. 24 kwietnia odbyło się u nas zebranie bardzo liczne gazdów i gospodyń szaflarskich pod przewodnictwem ks. M. Rottermunda, Po referacie ks. Władysława Uczniaka na temat: „Co nam dały dwa stronnictwa ludowe z pod znaku „Piasta“ i „Przyjaciela ludu“ przez swój udział w Sejmie konstytucyjnym, wywiązała się żywa dyskusja, której owocem było uchwalenie kilku rezolucyj:

Najważniejsza z nich brzmi:

Ponieważ program piastowców, na któryśmy głosowali okazuje się wrogi dla wiary św., musimy skupić się pod sztandarem stronnictwa katolicko-ludowego. Nazwa zaś „piastowców“ nie zostanie schroniskiem dla żydów socjalistów i ich pobratymców.

Uchwalono założyć Gminny Związek S. K. L. Do Zarządu m. in. wszedł: **Jędrzej** Majewski, prezes, **Tomasz Lubelski**, sekretarz, **Jakób Szaflarski**, delegat powiatowy.

Jędrzej Majewski.

Z BORKU NOWEGO. Rzeszowskie strony, rodzinne miejsce, swoja parafja, swoi ludzie! To umiłowanie lub tęsknota! Zwłaszcza ten ostatni objaw przywiązanie do rodzinnej wioski oddawna mi śpiewał w duszy: jedź do domu, do swoich! I sprowadziła mię ta tęsknota rzeczywiście! Wszystko w przyrodzie złożyło się na piękną Wielkanoc — i było pięknie!

Lecz opisać muszę raczej to, co było zgrzytem w tej harmonji naturalnego piękna. Więc najpierw nie śpią wszelkie „ćmy nocne“: bulaki z muzykantami, baciarze ze złodziejami, szynkarze (tajni! jak na razie — katolicy) z rozmaitymi gośćmi i wszelkie inne istoty z pod ciemnej gwiazdy, którym noc i występki dają okazję do popisów. Następnie muszą nie spać, a czuwać inni mieszkańcy w gminie, aby nie musieli swojem mieniem opłacać tych nocnych zajęć i zabaw zdziczałej młodzi, która hula na zabój, a swawolę swoją wykrzykuje po nocach w najdzikszy sposób. Pono kiedyś w Sejmie uchwalili rajcowie, aby szynki nie śmiały być w niedziele i święta otwarte. U nas się to nie przyjęło. Owszem tuż niedaleko kościoła nawet młody (także katolik!) prowadzi sobie handelek, bez szyldu wprawdzie, ale za to otwarty dla gości nawet i na Wielkanoc! A co za goście tam! Sam kwiat grzechu, aż niebezpiecznie było przechodzić koło tej nory! Aż wstyd pisać, a cóż dopiero mieć w gminie takich młodych gospodarzy, co się nie wstydzą brudnych żydowskich interesów uprawiać na swoich współziomkach.

O innych jeszcze wrażeniach napiszę więcej później, bo teraz muszę trochę podumać nad tem, czyby się nie dało przywrócić w gminie lepszych rządów i zdrowszych obyczajów. Borkowiak.

TRZCIENIEC I LACKA WOLA pow. Mościska, sławne są te wioski już z tego, że w roku 1918 broniły się dzielnie przed hajdamakami. W r. 1920 utworzono nowe probostwo dla obu gmin i zaraz inne życie i praca nastała w gminach. Założono za inicjatywą ks. prob. Wład. Bachoty sklep spółkowy, który rozwija się wspaniale. Obecnie zawiązuje się spółka zbytu jaj, która obejmie kilka gmin sąsiednich, a odbudowa zniszczonego kościoła, kółka rolniczego prawie że w toku.

Dnia 3 kwietnia b. r. zjawił się u nas p. poseł Grzędzielski piastowiec na wiecu przy uczestnictwie

wszystkiej ludności obu wiosek. Po zagajeniu wiecu przez ks. Bachotę, wybrano przewodniczącym p. Jana Kosińskiego a sekretarzami Szymona Wiącka i Jana Wochniaka. Następnie p. poseł w dłuższem przemówieniu składał sprawozdanie z ostatnich wypadków. W dyskusji zabierali głos: Maciej Żak, Wawrzyniec Kordek, Adam Younga i inni. Ks. prob. nawiązując do powiedzenia p. posła, że w P. S. L. jedynie zdrowa myśl polska i zdrowa myśl patrjotyczna, zaznaczył, że w tem stronnictwie brak zdrowej myśli katolickiej, gdyż P. S. L. głosowało zawsze tam, gdzie chodziło o poniżenie religji katolickiej, a jako takiemu zebrani na wiecu jako katolicy wotum zaufania uchwalić nie mogą. P. poseł bronił się i twierdził, że to nie prawda i że ks. czyta tylko „klerykalne gazety“, które stronnictwa demokratyczne spotwarzają. Nic mu to jednak nie pomogło, gdyż zebrani oświadczyli się wszyscy za ks. prob. Tak tedy p. poseł, który od dłuższego czasu bałamucił ludzi to odpisywaniem podatków, to reformą rolną, którą mu popsuły stronnictwa prawicowe, to nieistniejącymi serwitutami, dostał wreszcie porządną odprawę.

W Trzcieńcu d. 13 kwietnia 1921.
Józef Jakubina, Maciej Żak, Wawrzyniec Kordek.

PSTRĄGOWA, pow. Strzyżów. Smutny był dla nas miesiąc ubiegły, bo w nim pożegnaliśmy ks. Franciszka Piękosia, przeniesionego na inną posadę. 20 miesięcy pracował u nas, ale za ten czas podniosła się wielce zaniedbana nasza parafia. Pracą swą w kościele i szkole pozyskał serca nasze, a szczególnie dzieci nasze przywiązały się bardzo do kochanego ks. katechety. Za trudy i gorliwą pracę ślemy na tej drodze ks. Franciszkowi serdeczne podziękowanie.

W imieniu parafii:
Józef Dobek, Karol Duda, Jan Wiater, Jan Bieszczad.

BIAŁA NIŻNIA, pow. Grybów. Przed wyborami obiecywali nam socjaliści i ludowcy raj na ziemi, a teraz uraczyli nas — podatkiem dochodowym. Wiem, że państwu pieniądze potrzebne i że podatki i to wielkie muszą być ściągane, ale to mi się w głowie pomieścić nie może, co mówił komisarz, który sprawdzał spisy majątkowe po wsiach, że i służący także będą zmuszani płacić podatek. Ale ja się pytam z czego? Przecież za te dwa tysiące, które dostaną na rok, to ani dziś butów kupić nie można! A ubranie gdzie? Jak można było wpaść na taki pomysł, żeby i na biednych służących ciężary nakładać. Takie to te słynne „złote góry“, obiecywane przez ludowców i socjalistów. Kiedyż nareszcie zmądrzejemy i przepędzimy ze wsi tych, co przed wyborami udają naszych serdecznych przyjaciół, a potem dbają tylko o swoje kieszenie.

Czytelniczka Z. L.

PORĘBA RADLNA. W niedzielę 3 kwietnia b. r. po sumie odbyło się tu w sali szkolnej liczne zgromadzenie wyborców i wyborczyń gmin, należących do tutejszej parafii, na którem poseł do Sejmu Dr. Antoni Matakiewicz złożył sprawozdanie z działalności swej w Sejmie. Zgromadzeniu przewodniczył ks. proboszcz Lesiak. Po wyczerpującem sprawozdaniu posła Matakiewicza, w którem we formie dla każdego przystępnej i zrozumiałem, przedstawił najważniejsze prace Sejmu ustawodawczego, a w szczególności uchwaloną konstytucję, obecną sytuację polityczną, znaczenie zawarcia pokoju w Rydze i plebiscytu na Górnym Śląsku, wreszcie stanowisko grupy posłów katolicko-ludowych do Rządu, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ks. Lesiak, naczelnicy gmin Tyrka i Szymczak, gospodarze Głonka, Wzorek Józef i inni. Podnosiły się żale, że Rząd za mało opiekuje się odbudową rolnictwa i że pomoc dla rolników jak n. p. zboże do siewu, przychodzi zwykle za późno, że los bezrolnych i małorolnych po wsiach jest opłakany.

Opowiedziano się jednomyślnie za zaprowadzeniem wolnego handlu.

Zgromadzeni domagali się otwarcia przystanku kolejowego w Radlnej i składnicy pocztowej w Porębie radlnej.

Po odpowiedzi posła Matakiewicza na szereg interpelacyj, postawił naczelnik gminy Radlna Szymczak wniosek o wyrażenie posłowi Matakiewiczowi votum zaufania, które zgromadzeni jednomyślnie uchwalili.

Obecny.

NIEDŹWIEDŹ. Jak wygląda pomoc rolna piastowców, to się pokazuje z następującego przykładu: Inwalida lat 26 Antoni Dyda nabył jeszcze w zimie w Krzywem powiat Brzeżany, z obszaru dworskiego pole. Ledwo nazbierał się by upłacić dwie trzecie ceny kupna, teraz po Wielkanocy pojechał, aby tam nieco zasiał i oto co stamtąd pisze: „Pole już mam oddzielone i może Bóg da, że w poniedziałek zacznę orać. Zboża tu można kupić wiele kto chce i taniej jak u nas; meter owsa 2.500 marek, metr jęczmienia 3.000 marek, metr pszenicy 6.000 marek, metr ziemniaków 450 marek. Byłem w Brzeżanach w Ekspozyturze, ale tam droższe, albo można dostać ale na spłat na raty na 6 lat, a z tem dużo korowodów, bo trzeba u notarjusza robić i oni się intabulują na gruncie. Zresztą u nich tylko można dostać 1 metr owsa, 1 metr jęczmienia i 2metry ziemniaków na 10 morgów, ale o wiele drożej, gdyż owies liczą 3 tysiące za metr, ziemniaki 700 marek metr, jęczmień 3.800 marek metr, to za taką pomoc to ja mi podziękował.

Oto jak piastowskie ekspozytury zarabiają na inwalidach osadnikach.

J. G.

Z JASŁA piszą nam: Żydom na pożytek! W czasie, kiedy lud polski z żywiołową wręcz siłą pozbawia się ze wsi bojkotującego nowe Państwo żydostwa, trafiają się niestety jeszcze często w miastach wypadki, gdzie ludzie inteligentni odstępują nowe placówki żydom, którym ustawa o ochronie lokatorów i tak już zapewnia spokojne dalsze korzystanie z dotychczasowych najlepszych lokali sklepowych.

W Jaśle na przykład adwokat dr. Jan Wilusz z rodziną pozwolili na wybicie nowych drzwi i okn-

w lokalu Bernerki, gdzie oprócz niej będzie teraz handlował jej kuzyn, a nadto wynajęli drugi lokal żydowi, w ten spsób dając sposobność żydom do zdobywania majątków na dwóch nowych placówkach.

W tem samem mieście Jaśle przy ul. Kościuszki, gdzie niedawno mieszkał i ordynował dentysta, wynajął dr. Jan Rutkowski oba piętra żydom a mianowicie jednej lekarce i jednemu adwokatowi.

Jeżeli tak czynią ludzie wykształceni z miasta, którzy lepiej wiedzą, jakie przez to ciężkie straty zadają i religji katolickiej i narodowi polskiemu, to nie można się dziwić ludow, jeżeli wśród niego trafia się niestety dosyć takich, którzy z lekkomyślności u żydów kupują.

Jeńcy polscy w niewoli bolszewickiej.

Sekcja wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje nadesłany jej spis jeńców polskich z wojny polsko-bolszewickiej, znajdujących się obecnie w Piotrogrodzie w obozie izmajłowskim. Ilość jeńców wynosi 474. Na razie podaje sekcja następujące nazwiska jeńców:

Adamczyk Władysław pułk 2, Adamkiewicz Mieczysław p. 14, Adamski Antoni p. 17, Aderman Abraham p. 18, Aichenzweig Izaak p. 28, Ambroziak Mieczysław p. 11, Andrejczak Antoni p. 24, Antosiak Ignacy p. 1, Awroński Szloma p. 28.

Babski Jan p. 7, Badura Józef p. 38, Bagiński Teofil p. 12, Bagniewski Andrzej p. 159, Bąk Michał p. 48, Bąk Bronisław p. 13, Bąkowski Stanisław p. 31, Bajerczak Jan p. 38, Baor Jan p. 8, Barasik Władysław p. 29, Bardziński Tadeusz p. 38, Barfujczak Józef p. 19, Bartnik Józef p. 15, Blanchowicz Władysław p. 63, Błarzejewicz Piotr p. 39, Bawelnik Dawid p. 30, Betleja Wojciech p. 27, Białocki Władysław p. 2, Biały Józef p. 39, Biały Jan p. 70, Bielski Piotr p. 39, Bimar Władysław p. 39, Binas Władysław p. 17, Bogacz Stanisław p. 34, Bohacz Józef p. 11, Boka Józef p. 16, Bombul Aleksander p. 1, Borawski Wacław p. 8, Borsuk Błażej p. 16, Borys Wojciech p. 3, Borysiak Mikołaj p. 1, Bozek Kajetan p. 17, Brałowski Stanisław p. 33, Brazywa Stanisław p. 2, Brodowski Andrzej p. 8, Brzdeł Wincenty p. 3, Buczek Władysław p. 36, Buczkowski Stefan p. 159, Buda Jan p. 17, Buja Józef p. 38, Bujanowski Jan p. 1, Bujnak Stefan p. 14, Bukowski Juljan p. 14, Bulski Jan p. 6, Buncek Karol p. 15, Burta Kazimierz p. 38, Bus Józef p. 17, Bzawski Jan p. 14.

Cech Stanisław p. 33, Chodacz Adam p. 38, Chojnacki Antoni p. 164, Chłaczosek Franciszek p. 38, Chrosten Władysław p. 1, Ciepliński Władysław p. 8, Cieślak Roman p. 23, Cierprat Stanisław p. 17, Ćwick Aleksy p. 39, Cybulski Władysław p. 39, Cylka Adolf p. 38, Cymerman Otto p. 28, Cyrański Józef p. 38, Czapla Stefan p. 90, Czekaj Jan p. 38, Czarnota Władysław p. 59, Czerkies Jan p. 22, Czetwiert Jakób p. 38.

Dąbrowski Stanisław p. 14, Drabina Adam p. 16, Drąg Jan p. 9, Deda Hugo p. 38, Długezina Aleksander p. 31, Dobaj Józef, Dobosz Jan p. 3, Domagała Jan p. 164, Drozdmowski Wawrzyniec p. 159, Drzewiecki Ignacy p. 16, Dubowski Abram p. 34, Dudek Feliks p. 38, Dudek Andrzej p. 33, Dumański Adam p. 24, Dymiński Florjan p. 2, Dyrała Ignacy p. 1, Dziubasz Jan p. 15, Dziubka Jan, Ettner Michał p. 39.

Fant Chil p. 16, Felko Czesław p. 32, Ferka Andrzej p. 24, Ferst Maks p. 159, Fijołkiewicz Edward p. 40, Fiszman Motel p. 1, Forma Andrzej p. 38, Frankowski Piotr p. 4. (C. d. n.).

Rozmaitości.

Kalendarz na maj 1921

(od 8 do 15 maja)

8	N.	Stanisława bisk.
9	P.	Grzegorza z Naz.
10	W.	Antonina
11	S.	Adolfa
12	C.	Pankracego
13	P.	Serwacego
14	S.	Wig. Bonifacego ☽
15	N.	Zielone Świątki, Zofji

NACZELNIK PAŃSTWA W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu przybył do Krakowa Naczelnik państwa Piłsudski, któremu Uniw. Jagielloński wręczył dyplom honorowego doktora praw. Prócz tego wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę nowej kliniki, a resztę czasu poświęcił sprawom wojskowym.

MILJONÓWKA. W ciągnieniu miljonówki dnia 30 kwietnia wygrana padła na numer 1,663.585, sprzedany w Łodzi.

WOLNE MIEJSCA DLA INWALIDÓW. Szkoła inwalidów woj. we Lwowie zapośredniczy w nadaniu kilkudziesięciu stałych posad dozorców cmentarzy wojennych we wschodniej Małopolsce.

Kandydaci zgłaszać się mają natychmiast, podając swe daty osobiste i inwalidzkie. Specjalnych warunków nie stawia się. Pierwszeństwo będą mieli ogrodnicy, a potem rolnicy.

Przed odejściem na posadę przechodzą inwalidzi krótki czas próby i wykształcenia w pracach ogrodniczych na kursie dozorców cmentarzy wojen. prowadzonym przez Szkołę inwalidów. Na czas pobytu we Lwowie mają kandydaci zapewnione całkowite utrzymanie, a za uprzedniem pisemnem zgłoszeniem się także dokument bezpłatnej podróży.

Adresować należy: Dowództwo Szkoły inwalidów wojen. we Lwowie, ul. Kurkowa 14.

KURS DLA SEKRETARZY GMINNYCH W WADOWICACH. Dnia 17 kwietnia b. r. ukończono II. kurs dla sekretarzy gminnych, urządzony przy Okręgowej Ekspozyturze S. O. M. S. Wojsk w Wadowicach. Z 22 frekwentantów ukończyło kurs 16 z postępem bardzo dobrym, 5 dobrym, jednego nie klasyfikowano. Tak kierownictwo kursu w osobie Szefa Ekspozytury, jak i grono nauczycielskie dołożyło wszelkich starań, aby frekwentanci wyszli przygotowani zupełnie do przyszłego zawodu, rozumiejąc, iż budowę, względnie uzdrowienie Państwa trzeba zacząć od najmniejszej komórki. Dlatego też popis, urządzony w dniu 17 kwietnia b. r. wypadł nadspodziewanie. Inwalidzi odpowiadali na zadawane im pytania z całem zrozumieniem rzeczy i pełną znajomością materjału objętego programem nauki. Rzecz tylko dziwna, że na kurs ten, tak mała stosunkowo liczba się zgłosiła, kiedy w setkach naszych gmin brak wyszkolonych sekretarzy. Żywimy jednak nadzieję, że na przyszły kurs, który rozpocznie się z dniem 1 czerwca b. r., ilość frekwentantów zwiększy się. — Podania na przyszły kurs, udokumentowane ostatnim świadectwem szkolnym, świadectwem moralności i poświadczeniem, iż kandydat nie był karany za zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku, należy skierowywać do Okręgowej Ekspozytury Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Wadowicach.

Wojciech Drewniak,
Kierownik Ekspozytury.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 20 z. m. wyjechał ks. kan. Konstanty Łabędź z Zielonek do szkoły na naukę religji. W drodze z powodu nieudolności furmana wywrócił się wóz, ks. Łabędź upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę i obecnie przebywa w szpitalu św. Łazarza. Zasmuceni tym wypadkiem parafjanie odwiedzają licznie swego ks. proboszcza, czekając niecierpliwie jego wyzdrowienia.

NOWA DIECEZJA POLSKA. Ojciec św. zamanował pierwszym biskupem nowoutworzonej diecezji łódzkiej ks. prałata Tymienieckiego, dziekana i proboszcza w Łodzi.

WSTRZYMAĆ SIĘ OD ZAKUPÓW. Ponieważ z każdym dniem objawia się silna tendencja zniżkowa w artykułach spożywczych, w wyrobach skórnych i t. p., publiczność powinna we własnym interesie przyłożyć rękę do przyśpieszenia spadku cen. Jak się bowiem dowiadujemy, spekulanci, uważając obecną falę zniżkową za przejściową, wywołaną chwilowym kryzysem w handlu i przemyśle zagranicznym, gromadzą towary, aby je później rzucić na rynek zbytu po wyższych cenach. Ze względu na to, że w nagromadzonych towarach spekulanci ulokowali znaczne kapitały, które muszą w krótkim czasie uruchomić, choćby za cenę straty, społeczeństwo powinno przynajmniej dwa do trzech tygodni wstrzymać się od zakupów, aby w ten sposób zniszczyć zamiary nieuczciwych spekulantów.

REJESTRACJA STRAT WOJENNYCH. Sekretarjat głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje, że rejestrację strat, powstałych wskutek inwazji bolszewickiej w Małopolsce przeprowadzają komisje szacunkowe miejscowe. Termin ostateczny dla zgłaszania strat wojennych z okresu wojny 1914—1918 na terenie Małopolski upłynął z dniem 1 marca b. r., nie dotyczy to jednakże strat, spowodowanych inwazją bolszewicką, co do zgłoszenia których ostateczny termin wyznaczony nie został.

DLACZEGO SIĘ PRZENOSI STAROSTÓW. W ostatnich czasach przeniesiono między innymi znanego przyjaciela i agitatora p. premjera dra Spiesa z Brzeska do Tarnobrzegu. Przeniesienie to tłomaczą tem, że p. starosta S. ma pozyskać piastowcom powiat tarnobrzeski, w którym piastowcom robota dotąd nie szła. W nagrodę za to zostanie co najmniej wiceministrem, albo będzie umieszczony na liście wyborczej jako kandydat „Piasta“ z pow. brzeskiego. Taką rolę spełniają dziś starostowie. Objaśnień nie potrzeba.

HRABIOWIE I SOCJALIŚCI LUDOWCAMI. Przed wyborami zbiegają się różne osobniki do żłobu p. premjera, aby przy rozdziale mandatów coś obliznąć, a jak dobrze pójdzie usiąść na krześle poselskiem, lub jaką inną tłustą posadę otrzymać. Oto donoszą gazety, że do piastowców przystąpił główny inspektor pracy w minist. pracy (dawniej socjalista, a potem konserwatysta) Klott, poseł polski w Londynie dr. Wróblewski (pewnie tylko za tę cenę został tym posłem) i b. minister socjalista Wojciechowski. Krążą pogłoski, że i hr. Adam Tarnowski, b. ambasador austr. w Ameryce, zgłosił przystąpienie do ludowców. Dotychczasowi posłowie nie bardzo cieszą się z tych nabytków, bo się boją konsekwencji tych „nowych ludowców“ przy rozdawnictwie przyszłych mandatów sejmowych.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE przybrała w ostatnich dniach zastraszające rozmiary. W niedzielę 24 z. m. zanotowano aż 9 zamachów samobójczych. Rzecz charakterystyczna, że w tej liczbie targnęło się na własne życie 6 kobiet, przeważnie młodych, bo w wieku od 18 do 27 lat, i 3 mężczyzn, dwóch również młodych żołnierzy i jeden starszy urzędnik. Oto skutki zepsucia i zdenerwowania wojennego.

KONTRYBUCJĘ NA POWIAT KAMIENIECKI na Podolu nałożyły władze sowieckie 12 z. m. Powiat ma dostarczyć 2572 sztuk bydła, 3020 świń i 3516 owiec.

BOLSZEWICY W „ŁAPCIACH“. Rząd sowiecki przystraja obecnie z powodu braku obuwia swych „krasnoarmiejców“ w „łapcie“, co powoduje ogólne niezadowolenie wśród żołnierzy.

APOSTOŁ „NOWEJ WIARY“ POD KLUCZEM. Onegdaj aresztowano w Krakowie 35-letniego Jana Kusinę z Młodochowa, reemigranta z Ameryki, który szerzył wśród robotników zasady sekty religijnej „badaczy Pisma Świętego“. Ponadto sprzedawał on książki i broszury wyznawanej przez siebie sekty, która nie uznaje Rzymu.

NOWA CHOROBA WŚRÓD ŻYDÓW W MOŚCISKACH. Z Mościsk donoszą, że wśród tamtejszej ludności żydowskiej szerzy się nagminnie jakaś nieznana dotychczas choroba, mianowicie chorzy dosta-

ją wrzodów na brzuchu, wpadają w gorączkę i po trzech dniach umierają. Dotych zas zmarło przeszło 160 żydów, a około 500 jest chorych.

PLEBISCYT W TYROLU. Należący do Austrji Tyrol urządził sobie w niedzielę 24 kwietnia plebiscyt w sprawie przyłączenia Tyrolu do Rzeszy niemieckiej. Ogółem oddano 146.468 głosów, za przyłączeniem głosowało 144.342 osób, przeciw — 1.794, unieważniono głosów 332, czyli że za przyłączeniem padło 98.59 proc. głosów oddanych. Zdaje się jednak, że z tego plebiscytu nic nie będzie, bo koalicja jest przeciwna przyłączeniu Tyrolu do Niemiec.

10 TYSIĘCY ŻYDÓW PRZESZŁO NA KATOLICYZM na Węgrzech w pierwszej połowie 1920 r. Donoszą o tem gazety węgierskie.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI zakończył się ugodą między robotnikami a właścicielami kopalń. 2 maja wrócili górnicy do pracy.

TAJEMNICA DŁUGIEGO ŻYCIA. Lekarz amerykański Goldwater przekonał się na podstawie licznych badań, że ludzie, którzy pracują twardo przez całą młodość, dosięgają wieku bardzo podeszłego i że w siedemdziesiątych latach są pracownikami sto razy pożyteczniejszymi niż w 30 roku, ponieważ rozporządzają większem doświadczeniem życiowem. To też biedz — nie czołgać się, poruszać się żwawo, a nie tkwić w bezczynności, oto tajemnica długiego życia.

KRUCJATA AMERYKAŃSKA PRZECIW PALENIU TYTONIU. Chrześcijańskie zjednoczenie kobiet w Nowy Jorku rozpoczęło z wiosną krucjatę przeciw paleniu tytoniu, zmierzającą do tego, ażeby państwo, podobnie, jak to było z zakazem spożywania alkoholu, przeprowadziło również obowiązujący zakaz palenia tytoniu. Miljony odezw rzucane są po całym kraju. Odezwy te nawołują publiczność, ażeby opuszczała sale koncertowe, na których dopuszczone jest palenie tytoniu i ażeby wyraźnie objawiała pogardę wszystkim kobietom i dziewczętom, które palą papierosy.

ILE CZŁOWIEK ZJEŚĆ POTRAFI. Ameryka jest krajem wszelkich możliwości i niemożliwości. Oto gazety amerykańskie donoszą, że niejaki John Bongo z Chicago zjadł następujące potrawy za jednym zamachem: dwadzieścia siedem stóp kiełbasy, pięć funtów surowej wołowiny, trzy jaja kurze z łupinami, cztery suszone śledzie i galon piwa domowej roboty.

KARY ZA KRÓTKIE SUKNIE. Dzienniki w Rio de Janeiro zamieszczają dekret, ogłoszony przez burmistrza jednego z miasteczek: „Noszone obecnie przez kobiety sukienki, są za krótkie i pozwalają publiczności oglądać niektóre części ciała. Kobiety, które się w ten sposób ubierają, są bezwstydne. Od tej pory wszystkie bez wyjątku damy, które się w takich strojach pokażą na ulicy, będą aresztowane i surowo karane".

Humor i satyra.

Ksiądz pędzi ludzi do kościoła na modlitwę:

— Idźcie leniuchy pacierze mówić.

Jeden z leniuchów mówi:

— Kiedy muszę, to pójdę, ale ani gęby nie otworzę.

* * *

Liberał w rozmowie z księdzem powiada: „Głupio jest wierzyć w to, czego się pojąć nie może".

Ksiądz na to: „A czy pan pojmujesz, dlaczego przy ogniu masło się topi, a jajko twardnieje"?

— No — nie pojmuję.

— Ale w jajecznicę to pan wierzysz... Prawda?

* * *

Było to w Rosji. Djak (prawosławny kościelny), ukradł chłopu ser i masło, a chcąc odwrócić podejrzenie od siebie, powalał masłem i serem usta świętych w kościele, że to niby oni zjedli.

Na drugi dzień patrzy chłop w cerkwi na świętych i widzi dużo masła na ustach św. Mikołaja. Wtedy z politowaniem woła: „Wam młodzi święci to się nie dziwię — ale Ty, Ty stary Mikołaju"...

(Kabaret).

DJABEŁ.

— Ilu jest djabłów? — zapytano pewnego chłopca.

— Tego z pewnością nie wiem, jednak musi ich być niezmiernie wiele, bo moja matka liczy ich po sto, a mój ojciec po trzy kroć sto tysięcy fur, beczek i okrętów.

Odpowiedzi Redakcyi.

Czytelniczka ze Staszkówki. Trzeba wnieść podanie ostemplowane do Sądu obwodowego Waszego okręgu, by unieważnił zgubione świadectwo tymczasowe, ale trzeba podać numer tego świadectwa. Unieważnienie to nastąpi po 6 miesiącach. Bez adwokata się obejdzie. Prośbę może napisać pisarz gminny lub nauczyciel. — **Ludwika Sidorowa, Krzyż ad Tarnów.** Jeśli w polskiej wojnie zaginął, napisać trzeba do Biura wywiadowczego Czerw. Krzyża, Warszawa, ul. Mazowiecka 9. — **Michał Kropiński, Rzochów.** Żądany adres: Tropie p. Czchów. — **Przew. ks. J Woroniewski, Kochawina.** Czeki wyślemy, gdy nam nadejdą z Warszawy. Za datek dziękujemy. — **Ks. S. K. Cmolas.** Gazety wysyłamy stale. Dziwna rzecz, gdzie zginęły, bo się nie wróciły do nas wcale. Prosimy zbadać tę sprawę na tamtejszej Agencji poczt. i w Kolbuszowej. Może nie chcą paczek nosić. My kierujemy tę sprawę do Dyrekcji poczt. — **Przew. ks. E. D. Szebnie.** Był już o tej spółce artykuł w 15 numerze, który posyłamy. — **Ludwika Bień.** W Krakowie niema takiego klasztoru, tylko we Lwowie. — **Jan Żuk, Mosty wielkie.** Jeśli Pan zna adresy tych kościołów, to trzeba do tamtejszych Urzędów paraf.

pisać po metryki, bo księgi metrykalne tam zapewne zostały. Należytość za nie prześle im Pan gotówką w liście poleconym. — Ks. Józef Sojka. Sprawę załatwiono. Cześć! — Ks. Sroka Myślenice. Będzie wnet „Szczęść Boże" w pracy. — „Cieniostany" Kraków. Jeżeli jakie konary rosną ponad Waszem polem, można je odciąć bez żadnej obawy procesu. Jeśli zaś drzewo rzuca tylko cień z drugiej strony drogi, proces o to byłby daremny. Odwołać się można tylko do dobrej woli właściciela. — Pbny Ks. Dziekan Szewczyk, Tłuczań - Ks. Teodor, Worek - Brzezie ostatni 18-ty numer „LUDU KATOLICKIEGO" w zupełności wyczerpany, więc nie możemy posłać.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.